

Sygn. akt II K 783/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 września 2017 rok

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Kinga Grzywacz

w obecności

Prokuratora Urszuli Błaszak

po rozpoznaniu dnia 28.02.2017r., 16.05.2017r., 06.06.2017r., 18.07.2017r., 29.08.2017r., 06.09.2017r.

sprawy **S. K. (1)**, urodz. (...) w K.

syna H. i M. z d. K.

oskarżonego o to, że: w dniu 04.01.2016r. w L., woj. (...), jako kierownik działu utrzymania ruchu w N. ul. (...) w L., będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił ciążącego na nim w tym zakresie obowiązku i zlecił W. G. dokonanie pomiaru wałka motoreduktora silnika przesuwu znajdującego się w komorze fermentacyjnej linii do produkcji bułek, to jest w warunkach ograniczonej przestrzeni i podwyższonej wilgotności i temperaturze, bez zatrzymania pracy linii produkcyjnej oraz nie zapewniając bezpośredniej asekuracji współpracownika, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w następstwie czego W. G. został przyciśnięty jednym z blatów z bułkami do elementu konstrukcji kolumny transportowej, doznając obrażeń ciała w postaci urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej z obustronnym złamaniem żeber, obecnością płynnej krwi i skrzepów w lewej jamie opłucnowej, niedodmą obu płuc ze skąpym ich obrzękiem, rozerwaniem aorty piersiowej, złamaniem kręgosłupa z otwarciem kanału kręgowego i uszkodzeniem rdzenia kręgowego, skutkujących zgonem W. G., przy czym skutek ten powinien i mógł przewidzieć; -

tj. o czyn z art.220§1kk w zb. z art.155kk w zw. z art.11§2kk

orzeka:

oskarżonego S. K. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art.220§1kk w zb. z art.155kk w zw. z art.11§2kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art.155kk w zw. z art.11§3kk wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności; - na podstawie art.69§1 i §2kk i art.70§2kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 1 (jednego) roku; -

- na podstawie art.72§1 pkt.1kk zobowiązuje oskarżonego do informowanie kuratora o przebiegu okresu próby; -

- na podstawie art.71§1kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł (dziesięć); -

- na podstawie art.627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1716,91 zł (tysiąc siedemset szesnaście i 91/100) tytułem kosztów sądowych w tym 430 zł (czteryście trzydzieści) tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 783/16

UZASADNIENIE

W oparciu o ujawniony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W L. przy ul. (...) ma siedzibę firma (...) sp. z o.o., która z dniem 24.09.2013 r. została wpisana do rejestru przedsiębiorców pod nr KRS (...) w Sądzie Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy. Przedmiotem działalności spółki jest m.in. produkcja pieczywa oraz świeżych wyrobów ciastkarskich i ciastek. W 2016 r. spółka zatrudniała 246 osób, w tym oskarżonego S. K. (1) oraz pokrzywdzonego W. G.. W. G. urodzony (...) z zawodu był ślusarzem - spawaczem, zaś pracownikiem piekarni był od dnia 14.05.2014 r., kiedy to podpisał pierwszą umowę o pracę na stanowisku mechanika w pełnym wymiarze czasu pracy. Tym samym pokrzywdzony wykonywał wszelkie prace związane z utrzymaniem w ruchu maszyn wykorzystywanych w produkcji. Z kolei S. K. (1) był związany z w/w pracodawcą od 1991 r., jeszcze przed wcześniejszymi przekształceniami i początkowo był także zatrudniony na stanowisku elektryka – konserwatora. W miarę upływu czasu, gdy rosło doświadczenie zawodowe oskarżonego, zwiększała się także jego pozycja w firmie. Co najmniej od 2015 r. był on bezpośrednim przełożonym W. G., ponieważ wykonywał obowiązki kierownika (...), do obowiązków którego należało m.in. określania harmonogramu prac mechaników. W dniu 07.04.2015 r. oskarżony został skierowany na badania profilaktyczne celem wydania orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku kierownika (...). Natomiast w dniu 01.08.2016 r. S. K. (1) podpisał aneks do umowy o pracę z (...) sp. z o.o., z której wynika, że z w/w dniem nastąpiła zmiana umowy o pracę zawartą w dniu 25.06.1991 r., gdzie zmieniono miejsce wykonywania pracy i stanowisko z kierownika (...) na głównego elektromechanika, z jednoczesnym wzrostem wynagrodzenia z 4000 zł brutto do 4500 zł brutto.

W dniu 04.01.2016 r. W. G. oraz S. K. (1) pracowali na jednej zmianie, która rozpoczęła się o godzinie 6:00. W tym czasie do oskarżonego dzwonił H. Ł. prosząc o przesłanie mu wymiarów wałka motoreduktora silnika przesuwu linii do produkcji bułek znajdującego się w komorze fermentacyjnej (zwanej garownią), ponieważ dostał zlecenie wykonania części zamiennej, czyli kół zębatach z tworzywa sztucznego. Koła te zużywają się w procesie eksplantacji i nowe miały być wykorzystane w przypadku zużycia dotychczas używanej części. Natomiast przedmiotowy wałek jest elementem zespołu popychacza przy pomocy, którego następuje przesunięcie blatów z ciastem z jednej kolumny na drugą i znajdował się on na wysokości około 1,50 m w przerwie pomiędzy dwiema kolumnami. Przerwa ta wynosiła około 1,40 m, co z kolei umożliwiało wejście człowieka z tym, że należało tam kucnąć lub klęknąć, a to z uwagi na wysokość na której umieszczone są prowadnice. Z tym, że jednocześnie przesuujące się blaty z ciastem uniemożliwiają stały dostęp do wałka. Ponieważ oskarżony dostał również informację o awarii na stanowisku dozowania mąki, którą trzeba było natychmiast się zająć, to po krótkiej instrukcji, wykonanie suwmiarką pomiaru wałka, przenośnika jednej ze stosów taśmociągu, po którym przemieszczały się półki z bułkami, zlecił pokrzywdzonemu, którego miał asekurować drugi mechanik G. S.. S. K. (1) zwrócił pokrzywdzonemu uwagę na fakt, że ruch blatów w komorze fermentacyjnej nie jest stały, tzn. nie odbywa się ruchem ciągłym, przesuwanie blatów wykonywane jest z przerwami od 0,40 do 1,00 minuty, co dawało możliwość krótkiego dostępu do w/w elementu. Wprawdzie rozpoczęcie przesuwu blatów nie jest wcześniej sygnalizowane, jednakże można to wywnioskować z występowaniem charakterystycznego odgłosu współpracujących elementów przenośnika. Przedmiotowy pomiar najlepiej wykonać z dołu, kucając. W. G. zapewnił, że wie jak dokonać pomiaru w czasie pracy linii produkcyjnej, więc wszyscy trzej około godziny 8:00 udali się do garowni, do której po otwarciu drzwi wszedł pokrzywdzony, zaś S. K. (1) oraz G. S. zostali na zewnątrz. Następnie oskarżony uruchomił linię produkcyjną, a sam poszedł zająć się w/w awarią, natomiast drugi mechanik został na miejscu i miał obserwować panel sterowania. W tym czasie w garowni utrzymywana była temperatura około 32 - 33°C, przy wilgotności 73 - 74%, zaś na zewnątrz była to temperatura około 18°C. Gdy po około półtorej minuty uruchomił się po raz pierwszy alarm świetlny i dźwiękowy, który sygnalizował zatrzymanie linii produkcyjnej bułek, to G. S. zajrzał do środka garowni przez otwór gdzie wychodzą blachy i ponownie uruchomił linię. Po krótkim czasie urządzenie ponownie się zatrzymało, ale i tym razem G. S. skasował alarm i uruchomił urządzenie. Przynajmniej jeden alarm był spowodowany blokadą blatu produkcyjnego, ponieważ na skutek blokady z czujnika przekazywany jest sygnał do komputera sterującego o braku możliwości wykonania kolejnego cyklu. Na trzeci alarm zareagował oskarżony, podbiegł do komory fermentacyjnej i wszedł do środka, gdzie przy otwartych drzwiach stał już G. S..

Otwarcie drzwi podczas normalnego cyklu pracy zawsze skutkowało zatrzymaniem całej linii. Następnie S. K. (1) wszedł na znajdujący się tam na wysokości około 1,5 m metalowy pomost roboczy, po pionowej drabinie zaopatrzonej w metalowe obręcze, a usytuowanej od strony drzwi wejściowych. Po dotarciu na miejsce zobaczył w połowie długości komory, pomiędzy dwoma kolumnami transportowymi, nieprzytomnego W. G. w pozycji stojącej, gdzie został przyciśnięty w plecy na wysokości łopatek jednym z blatów z bułkami do elementu konstrukcji kolumny. Akcja reanimacyjna prowadzona zarówno przez pracowników piekarni, jak i później przez lekarza z pogotowia nie dała pozytywnego rezultatu i lekarz stwierdził zgon pokrzywdzonego. Nastąpił on na skutek obrażeń ciała w postaci urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej z obustronnym złamaniem żebra, obecnością płynnej krwi i skrzepów w lewej jamie opłucnowej, niedodmą obu płuc ze skąpym ich obrzękiem, rozerwaniem aorty piersiowej, złamaniem kręgosłupa z otwarciem kanału kręgowego i uszkodzeniem rdzenia kręgowego.

Przedmiotowa linia produkcyjna pracuje w trybie ciągłym w systemie trzymianowym, jest zatrzymywana jedynie co cztery dni na około 12 do 14 godzin celem posprzątania, jak i przeprowadzenia prac konserwacyjnych. Następny zaplanowany podstój miał się odbyć w dniu 06.01.2016 r. Zgodnie z ogólnymi zasadami bezpieczeństwa opracowanymi przez producenta (...) S. w instrukcji bezpieczeństwa pracy przy obsłudze garowni, to personel techniczny powinien posiadać niezbędne informacje, odpowiednie narzędzia oraz części i aby zachować bezpieczeństwo, przy linii produkcyjnej nie może nigdy interweniować tylko jedna osoba. Jak również zakazano wykonywać jakiegokolwiek roboty i prace w pobliżu urządzeń i nad nimi podczas ich funkcjonowania. Celem wykonania takich prac powinny one wcześniej zostać odłączone do zasilania elektrycznego. Dokumentacja opracowana przez producenta była w stałej dyspozycji pracowników (...).

W dniach 04.01.2016 r., 05.01.2016 r., 05.02.2016 r., 22.02.2016 r., 04.07.2016 r. oraz 08.07.2016 r. w N., w związku z wyżej opisanym zdarzeniem, została przeprowadzona kontrola przez starszego inspektora pracy działającego w ramach terytorialnej właściwości Okręgowego Inspektoratu Pracy w W.. Jednym z obecnych w trakcie kontroli był oskarżony, jako kierownik (...), oprócz E. Z., jako prezesa zarządu i M. Z. (1), jako kierownika działu personalnego. Kontrola ta zakończyła się m.in. wydaniem mandatu karnego nr (...) w kwocie 2000 zł dla S. K. (1), jako kierującego pracownikami za naruszenie przepisów BHP, tj. z art.283§1kp oraz z art.212 pkt.1 i 3kp.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: J. G. (1) (k.413), A. N. (k.413-415, 392), S. K. (2) (k.633-634, 433), M. Z. (2) (k.634-636, 34-35), M. Z. (3) (k.636-639, 114-115), J. G. (2) (k.639, 25-26), P. B. (1) (k.639-642), S. K. (3) (k.666-667), R. G. (k.667), T. O. (k.667-668), T. P. (k.668), H. Ł. (k.669), M. R. (k.677-678), J. L. (k.678-679) oraz na podstawie (k.1, 4) notatki urzędowej, (k.2-3) karty medycznej, (k.5-6, 392) zawiadomienia o przestępstwie, (k.8-12, 43, 117-126) protokołu oględzin, (k.13, 14) pokwitowania, (k.47-108, 250-259, 424) pisma (...) z załącznikami, (k.110, 269-275) pisma Państwowej Inspekcji Pracy, (k.128-131) dokumentacji fotograficznej, (k.144-150) opinii, (k.163-249) pisma Państwowej Inspekcji Pracy z załącznikami, (k.260-268, 276-294) zastrzeżeń do protokołu z załącznikami, (k.295-301, 337-345) dokumentacji z Powiatowej Inspekcji Pracy, (k.302-331) protokołu kontroli, (k.560-631) dokumentacja przesłana przez (...) Sp. z o.o. wraz z pendrive, (k.646) pisma ZUS, jak również częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego S. K. (1) (k.410-412, 670, 683-684), G. S. (k.651-652, 28).

Oskarżony S. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nigdy nie był zatrudniony w w/w piekarni na stanowisku kierownika (...) i tym samym nie był bezpośrednim przełożonym W. G.. Przełożonym mechaników był P. B. (1). Wyłącznie z uwagi na jego długi staż pracy był nazywany przez pracowników kierownikiem, ale nie miał takiego angażu. Z tego też powodu P. B. (1) w sprawie wszelkich napraw zwracał się bezpośrednio do niego, a nie do innych mechaników. W dniu 04.01.2016 r. to oskarżony był zatrudniony na takim samym stanowisku jak pokrzywdzony. Jeśli zaś chodzi o opis przebiegu zdarzeń i wypadku z udziałem W. G., to w tym zakresie S. K. (1) złożył wyjaśnienia zgodne ze stanem faktycznym. Stwierdził, że zamierzał razem z pokrzywdzonym dokonać pomiaru wałka, jednak w tym samym czasie zaszła awaria drugiego urządzenia, którą musiał się zająć w pierwszej kolejności. Dlatego poinstruował W. G., że gdy wejdzie do garowni, to urządzenie będzie załączone, stopy będą się poruszać, będzie też przesuw blach z jednego stosu na drugi stos i że on sam pomiar zrobiłby z pozycji kucznej, bo wówczas widać jak te urządzenia się poruszają i ma się nad nimi jakąś kontrolę. Pokrzywdzony zapewnił, że wie jak to zrobić.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd zasadniczo dał wiarę wyjaśnieniom S. K. (1), co do przebiegu przedmiotowych zdarzeń, ponieważ są one zbieżne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym i tym samym są zgodne z pozostałymi wiarygodnymi dowodami. Z tym, że wyjaśnienia te nie mogą w pełni stanowić podstawy do ustaleń w zakresie roli oskarżonego w popełnieniu zarzucanego mu czynu i braku jego winy, a to z uwagi na bezzasadne zaprzeczanie okoliczności, że pełnił on funkcje kierowniczą, czy też mylną interpretację zasad obsługi w/w garowni. Sąd tak szczegółowo odtworzył stan faktyczny, ponieważ pozwala to od razu zauważyć, że pomiar przedmiotowego wałka był nie tylko nieprofesjonalny i niezgodny z zasadami określonymi przez producenta. Ale co istotne, taka praktyka była nie tylko tolerowana przez pracodawcę, w tym i przez oskarżonego, ale nawet zalecana, aby wykonywać prace naprawcze w czasie funkcjonowania garowni. Przykładowo G. S. wprost stwierdził, że „zdarzało się żeby garownia pracowała gdy mechanik wchodził do środka” (k.651). Także M. Z. (4), czy też M. Z. (3) potwierdzili, że mechanicy wchodziłi do garowni, gdy linia produkcyjna była w ruchu.

Należy również w skazać, że w ocenie sądu, zaprzeczenie przez oskarżonego, że był bezpośrednim przełożonym W. G., jest jedynie realizacją przyjętej linii obrony, w której chce on przekonać, że jedyną osobą odpowiedzialną za przedmiotowy wypadek jest P. B. (1). Jednakże nie znajduje to poparcia chociażby w w/w protokole kontroli, gdzie S. K. (1) występował w imieniu pracodawcy, jako kierownik (...) (k.328) i wówczas nie zaprzeczył, że nie pełni tej funkcji. Wręcz przeciwnie, jako kierownik składał wyjaśnienia co do przebiegu przedmiotowych zdarzeń, a nawet przyjął mandat karny za naruszenie zasad BHP (k.330). Wprawdzie oskarżony tłumaczył to tym, że przyjął mandat po namowieniu M. Z. (3) i zapewnieniu, że pracodawca pokryje karę. Jednakże nie tłumaczy to faktu, że S. K. (1) pozwolił by inspektor traktował go, jako kierownika w/w działu i jako kierownika wymienił go w protokole. Jest oczywistym, że gdyby już na tym etapie oskarżony złożył takie wyjaśnienia jak na rozprawie, to inspektor czyniłby dalsze ustalenia i dotarłby do jego akt osobowych, z których wynika, że S. K. (1) był zatrudniony na w/w stanowisku, jako kierownik (k.571). Oczywiście sąd nie neguje, że te akta są niepełne i brak jest w nich umowy do której został sporządzony aneks z dnia 01.08.2016 r. Jednakże uzupełnieniem tych ustaleń jest tutaj skierowanie na badania profilaktyczne dla oskarżonego na stanowisko kierownika (...) wystawionego z datą 07.04.2015 r. W tym zakresie pomocne są także zeznania M. Z. (5), który stwierdził, że „tytuł oskarżonego powinien być w dokumentacji osobowej pracownika, a jeżeli tego nie ma to trzeba spojrzeć kto jaką funkcję faktycznie wykonywał, na dzień zdarzenia ja postrzegałem oskarżonego, jako kierownika działu utrzymania ruchu” (k.639). Poza tym, jak wnika chociażby z treści zeznań G. S., to S. K. (1) był także przez pracowników, a nawet kierowników zmian traktowany, jako kierownik mechaników. Należy również podkreślić, że niezależnie od wyżej poczynionych ustaleń, to zdaniem sądu, skoro oskarżony zgodził się, aby pracownicy traktowali go jako kierownika, mimo że jak sam przekonuje, nie miał w tym zakresie stosownego angażu, to i tak przejął obowiązki kierownika w/w działu. Zdaniem sądu, nie budzi żadnych wątpliwości, że stosunki faktyczne jakie zachodzą w ramach stosunku pracy można ustalić nie tylko na podstawie dowodu jakim jest pisemna umowa, ale także na podstawie takich dowodów, jak zeznania świadków. M. Z. (3) wprost zeznał, że „za pracę mechaników odpowiada kierownik działu utrzymania ruchu, wtedy był nim pan S. K. (1)” (k.638). Także P. B. (1) potwierdził, że przełożonym mechaników był oskarżony. Wprawdzie odpowiadając na pytania obrońcy świadek początkowo zeznał, że nie wie czy S. K. (1) był zatrudniony jako kierownik i „może nieformalnie pełnił funkcję kierownika działu utrzymania ruchu i tak go wszyscy traktowali” (k.640). Ale jednocześnie przekonywał, że „dla mnie było ważne, że on pełni taką funkcję” (k.642), jak również nie miał wątpliwości, że to S. K. (1) wydał polecenie dokonania w/w pomiaru. Również A. N. był przekonany, że „oskarżony był chyba bezpośrednim przełożonym mechaników” (k.414), choć jednocześnie zastrzegł, że nie widział dokumentów wskazujących na jakim stanowisku był wówczas zatrudniony S. K. (1).

Pośrednim dowodem potwierdzającym ustalenia sądu, co do kierowniczej funkcji oskarżonego, są także zeznania H. Ł., który w sprawie pomiaru wałka dzwonił tylko do S. K. (1), a nie do P. B. (1), czy też kierownika zmiany. Sąd uznał za wiarygodne zeznania tego świadka, ponieważ są one zgodne z pozostałymi dowodami ujawnionymi w niniejszej sprawie. Ujemnie na wiarygodność H. Ł. nie wpływa fakt, że ponaglał on oskarżonego w sprawie tego pomiaru, ponieważ uznał, że „sprawa była pilna”, a to z uwagi na możliwość ewentualnej awarii, bo „żeby w tych kołach zębatych były tak wyrobione, że w każdej chwili mogła stanąć linia” (k.669).

Bezpośrednim świadkiem przedmiotowych zdarzeń był G. S. zatrudniony w piekarni na stanowisku mechanika w dziale utrzymania ruchu. Zeznał on, że „z polecenia kierownika S. K. (1) ja stałem przy drzwiach na zewnątrz komory, miałem otworzyć drzwi W., jak on zakończy pomiar” (k.28). Do tego momentu, jeśli chodzi o odtworzenie stanu faktycznego, to zeznania G. S. są wiarygodne, ponieważ znajdują potwierdzenie chociażby w wyjaśnieniach oskarżonego. Sąd nie dał natomiast wiary świadkowi, że „po upływie 3 minut pojawiła się awaria na panelu sterowania, dlatego otworzyłem drzwi, do mnie podbiegł kierownik i razem weszliśmy do komory fermentacyjnej” (k.28). Taki opis wydarzeń jest sprzeczny chociażby z dowodem w postaci filmu z monitoringu z hali produkcyjnej. Wprawdzie przeprowadzony w sprawie dowód z oględzin tego filmu wykazał, że kamera nie była skierowana bezpośrednio na garownię, ale ogólny widok pozwala stwierdzić, że sygnał świetlny nie włączył się tylko raz, jak zeznaje świadek. Z kolei ponowne pojawienie się sygnału świetlanego mogło wynikać tylko z faktu ponownego włączenia urządzenia, co mógł uczynić tylko G. S.. Zdaniem sądu, składając takiej treści zeznania, to świadek dążył w sposób oczywisty do odsunięcia od siebie ewentualnej odpowiedzialności za zaistniały wypadek. Należy jednocześnie w tym miejscu podnieść, że wobec niestawiennictwa świadka na kolejnym terminie rozprawy, sąd zrezygnował z konfrontacji z w/w dowodem, ponieważ jakoś nagrania jest na tyle dobra, że każda ze stron poczyniła obserwacje zgodne w tym zakresie z wyjaśnieniami oskarżonego.

W niniejszej sprawie przesłuchano w charakterze świadków pracowników piekarni (...), tj. A. N. (vice dyrektor produkcji), S. K. (2), J. G. (2), S. K. (3), J. L. (pracowników produkcji), T. O. (mechanika), M. Z. (4), M. R. (kierowników zmiany), którzy opisali przebieg zdarzeń z dnia 04.01.2016 r. z ich udziałem zgodnie z tym jak je zapamiętali, dlatego są one wiarygodne. A. N. przeszedł na halę, gdy już doszło do wypadku. Natomiast S. K. (2), M. Z. (4), byli razem ze S. K. (1), gdy w tym czasie W. G. wszedł do garowni. W zeznaniach tych świadków istotne jest to, że nie tylko są one spójne jeśli chodzi o w/w zdarzenia, ale także nie mieli oni wątpliwości, że S. K. (1) wydał pokrzywdzonemu polecenie dokonania przedmiotowego pomiaru. A. N. wprost zeznał, że oskarżamy „oddelegował do tej pracy dwóch pracowników, z których jeden został na zewnątrz a drugi, który miał dokonać naprawy czy też pomiaru wszedł do środka” (k.413). Z kolei zeznania S. K. (3), R. G. sprawdzały się do potwierdzenia wyjaśnień oskarżonego, że „zdarzało się, że mechanicy pracowali w środku w garowni” (k.666). Natomiast M. R. oraz J. L. wprawdzie w dniu 04.01.2016 r. nie pracowali na rannej zmianie, ale opisali film z monitoringu z kamery skierowanej bezpośrednio na garownię.

Ogólne zasady przebiegu produkcji w piekarni (...) i hierarchii szczebli kierownictwa w swoich zeznaniach przedstawił członek zarządu spółki (...). Potwierdził to także P. B. (1) zatrudniony w piekarni (...), jako dyrektor do spraw produkcji. Poza tym zeznał on, że „z tego co wiem to W. G. dostał polecenie od pana S., żeby sprawdzić wałek” (k.640) i nie miał wątpliwości, że w przypadku wszelkich uwagi, problemów, mechanicy „mają obowiązek zgłaszać się do kierownika działu utrzymania ruchu, którym wówczas był oskarżony” (k.641).

Sąd zasadniczo dał wiarę zeznaniom w/w świadków, ponieważ są one spójne i znajdują potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach. Jednakże nie uszło uwadze sądu, że treść ich zeznań wyraźnie była zdeterminowana chęcią umniejszenia roli oskarżonego, a przez to i piekarni (...), jako pracodawcy. Przykładowo, w trakcie pierwszego przesłuchania, kiedy trwała jeszcze kontrola inspektora pracy, M. Z. (3) przekonywał, że „nie podejmuje się czynności naprawczych póki urządzenie nie zostanie wyłączone” (k.114), jak również, że mierzenie przedmiotowego wałka nie musiało odbywać się w dniu wypadku. Natomiast już w trakcie rozprawy M. Z. (3) stwierdził, że „zgodnie z instrukcją tego urządzenia, jeśli pracownik wie jak urządzenie działało, jak je obsługiwać, a takimi pracownikami są nasi mechanicy, to może je też obsługiwać, gdy urządzenie jest w ruchu” (k.638). Co oczywiście, jak zostało już wyżej opisane, nie ma żadnego potwierdzenia w dokumentacji technicznej komory fermentacyjnej. Z kolei P. B. (1) dość arogancko stwierdził, że W. G. „dostał polecenie, żeby wejść, sprawdzić wałek, ale nie żeby wejść w linię pracy urządzenia gdzie jest niebezpiecznie” (k.640). Według świadka za wypadek całkowicie odpowiada pokrzywdzony, ponieważ „pan W. przekroczył swoje uprawnienia i nie wykonał polecenia pana S., czyli wejście w to miejsce gdzie było zagrożenie, w poleceniu tego nie było” (k.641). Należy w tym miejscu wskazać, że sąd dlatego przytoczył te fragmenty zeznań w/w świadków, ponieważ w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wykazują one, że ani M. Z. (6), ani też P. B. (1) nie byli negatywnie nastawieni do oskarżonego, a wręcz przeciwnie chwali jego pracę i odpowiedzialnością za wypadek obciążali pokrzywdzonego. Tym samym sąd nie znalazł powodów, aby uznać, że treści ich zeznań, a

w szczególności P. B. (1), w zakresie odtworzenia faktycznej funkcji S. K. (1) w piekarni, była ukierunkowana na obciążenie go odpowiedzialnością ponad jego rzeczywiste działanie.

Nic istotnego dla ustalenia stanu faktycznego nie wniosły zeznania J. G. (1) (syna pokrzywdzonego) oraz T. P. (pracownika N.), którzy nie mieli żadnej wiedzy na temat przedmiotowych zdarzeń. Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków, ponieważ brak jest okoliczności, które wskazywałyby, że nie zeznają zgodnie ze stanem swojej wiedzy.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia ujawnionych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych, w tym dokumentacji medycznej, protokołu kontroli PIP, nie była przedmiotem zarzutów stron, a także nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, z tych względów sąd nie odmówił im wiarygodności.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń, wina S. K. (1) nie budzi żadnych wątpliwości i czynem swoim wyczerpał on dyspozycję art.220§1kk w zb. z art.155kk w zw. z art.11§2kk.

W dniu 04.01.2016 r. w L., jako kierownik działu utrzymania ruchu w N. ul. (...) w L., będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, oskarżony nie dopełnił ciężącego na nim w tym zakresie obowiązku i zlecił W. G. dokonanie pomiaru wałka motoreduktora silnika przesuwu znajdującego się w komorze fermentacyjnej linii do produkcji bułek, to jest w warunkach ograniczonej przestrzeni i podwyższonej wilgotności i temperaturze, bez zatrzymania pracy linii produkcyjnej oraz nie zapewniając bezpiecznej asekuracji współpracownika. Tym S. K. (1) naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w następstwie czego pokrzywdzony został przyciśnięty jednym z blatów z bułkami do elementu konstrukcji kolumny transportowej, doznając obrażeń ciała w postaci urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej z obustronnym złamaniem żebra, obecnością płynnej krwi i skrzepów w lewej jamie opłucnowej, niedodmą obu płuc ze skąłym ich obrzękiem, rozerwaniem aorty piersiowej, złamaniem kręgosłupa z otwarciem kanału kręgowego i uszkodzeniem rdzenia kręgowego. Obrażenia te skutkowały zgonem W. G., przy czym skutek ten oskarżony powinien i mógł przewidzieć.

Należy w tym miejscu wskazać, że odpowiedzialności z art.220§1kk podlega ten, kto będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Tym samym występkiem ten ma charakter indywidualny. Jego sprawcą może być wyłącznie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, z tym że odpowiedzialność konkretnej osoby za bezpieczeństwo i higienę pracy nie musi wynikać z przepisu ustawowego, ale jej źródłem może być umowa, wewnętrzne regulaminy, wykaz czynności, regulamin pracy. Według SN odpowiedzialność ta może wynikać nawet z istoty wykonywanych czynności (por. wyrok SN z 19 kwietnia 1999 r., II KKN 102/97, Prok. i Pr. 1999, nr 10, poz. 5, dodatek). W tej sytuacji nie budzi żadnych wątpliwości, że S. K. (1), jako kierownik działu utrzymania ruchu ponosi w/w odpowiedzialność w stosunku do pracowników zatrudnionych na etacie mechaników. Wprawdzie oskarżony przekonywał, że bezpośrednim przełożonym mechaników był P. B. (1), jednakże temu zaprzeczył m.in. M. Z. (3), który zeznał, że „w naszej strukturze pode mną jest P. B. (1) i odpowiada za dział utrzymania ruchu, kierowników zmianowych, którzy podlegają pod zastępcę dyrektora produkcji, którym jest A. N. i on podlega bezpośrednio pod P. B. (2)” (k.638). Następnie S. K. (1), jako kierownik utrzymania ruchu „podlegał pod P. B. (1) z pominięciem A. N.” (k.639). Jednakże niezależnie do tych ustaleń, sąd także w całości podzielił stanowisko prezentowane w doktrynie, że podmiotem czynów zabronionych z art.220kk może być każdy pracownik. Jak bowiem wynika z art.211kp podstawowym obowiązkiem pracownika jest przestrzeganie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a w szczególności: znajomość przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Powyższa regulacja nie pozostawia wątpliwości, że każdy pracownik jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, a zatem jeżeli nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża innego pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wówczas realizuje znamiona czynu zabronionego z art.220kk (Kodeks karny. Komentarz red. R. A. Stefański, rok 2017, wydanie 3). W niniejszej sprawie, nawet oskarżony nie zaprzeczał, że zalecił W. G., aby dokonał pomiaru w trakcie pracy garowni, ale miał to zrobić w pozycji kucznej, co miało go uchronić przed ewentualnym wypadku.

Z kolei odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy sprowadza się do stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków wykonywania pracy przez inne osoby. Obowiązki te obejmują podejmowanie określonych działań faktycznych, jak też czynności o charakterze organizacyjnym, z tego też powodu występki z art.220kk ma postać przestępstwa z zaniechania i polega na niedopełnieniu obowiązku z zakresu bhp, prowadzącego w następstwie do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracownika danego zakładu pracy. Najważniejsze jest jednakże to, że jest to także przestępstwo skutkowe, a więc narażenie na niebezpieczeństwo życia lub zdrowia pracownika musi łączyć się z niedopełnieniem jednego z obowiązków związanych z zasadami bhp. Związek taki można przyjąć wówczas, gdyby wykonanie obowiązku w istotny sposób zmniejszyło stopień tego niebezpieczeństwa (por. Włodzimierz Wróbel Komentarz do art.220kk, stan prawny na dzień 2006.03.01). W tej sytuacji, zdaniem sądu w związku przyczynowo – skutkowym pozostawało zachowanie oskarżonego polegające na dopuszczeniu pokrzywdzonego do wykonywania pracy mechanika w garowni w trakcie jej pracy, mimo że było to całkowicie zabronione przez producenta, co zostało już wyżej opisane. Tym samym bezpośrednią przyczyną wypadku było to, że W. G. pracował w warunkach ograniczonej przestrzeni oraz podwyższonej wilgotności i temperaturze, bez zatrzymania pracy linii produkcyjnej oraz bez zapewnienia bezpiecznej asekuracji współpracownika. Wprawdzie asekuracją tą miał zajmować, że G. S., który na skutek swojej nieporadności, tylko przyczynił się do zaistniałego wypadku. Jednakże nie zmienia to faktu, że asekuracja nie była prawidłowo wykonywana choćby z uwagi na brak stałego kontaktu obu pracowników. Dopiero po wykonaniu zaleceń pokontrolnych mechanicy zostali wyposażeni w krótkofalówki. Z kolei odnosząc się do strony podmiotowej, to przestępstwo narażenia pracownika na utratę życia lub zdrowia można popełnić umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. Aby przyjąć taką kwalifikację prawną, sprawca musi chceniem lub godzeniem się obejmować nie tylko niedopełnienie obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy, lecz również – będące tego skutkiem – narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W sytuacji, gdy S. K. (1) wyjaśnił, że „wchodząc do garowni powiedziałem W. jeszcze raz, że urządzenie będzie chodziło, będzie włączone i żeby uważał” (k.410), to w ocenie sądu, jest oczywiste, że co najmniej obejmował zamiarem ewentualnym nie tylko zakres własnego działania, ale także wyżej opisany skutek narażenia pracownika. Oskarżony przyznał, że wykonanie pomiaru w trakcie prac garowni nie było bezpiecznie i dlatego, jak stwierdził dał pokrzywdzonemu wskazówki „jak bym to zrobił bezpiecznie” (k.410).

Konsekwencją powyższych ustaleń, jest przyjęcie przez sąd, że jednym czynem S. K. (1) wyczerpał także znamiona występkę z art.155kk. Warunkiem koniecznym odpowiedzialności za to przestępstwo jest ustalenie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem śmiertelnym o takim charakterze, iż nie można wyłączyć tego działania lub zaniechania bez równoczesnego usunięcia śmierci jako skutku (wyr. SN z 12.7.1973 r., V KRN 181/73, Legalis). Poza tym dla przypisania skutku, poza stwierdzeniem związku kauzalnego między zachowaniem sprawcy a skutkiem śmiertelnym, niezbędne jest także wykazanie, że sprawca zachował się nieostrożnie i że swoim zachowaniem zwiększył ponad dopuszczalną miarę ryzyko śmierci innej osoby, które następnie w skutku tym zostało urzeczywistnione (J. Giezek, Kodeks karny. Część szczególna, 2014, s. 208; wyr. SN z 4.7.2013 r., III KK 33/13, OSNKW 2013, Nr 11, poz. 94). Wszystkie te znamiona zostały zrealizowane zachowaniem oskarżonego, który wprawdzie nie mając zamiaru popełnienia przedmiotowego występkę, popełnił go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość śmierci pokrzywdzonego mógł przewidzieć, co zostało już wyżej opisane. Należy również wskazać, że sąd nie kwestionuje, że także W. G. nie zachował przepisów BHP godząc się na wykonywanie pracy w wyżej wskazanych okolicznościach. Jednakże wystąpienie obok działania lub zaniechania sprawcy innych jeszcze okoliczności, w tym nieostrożności samej ofiary, które sprzyjały wystąpieniu skutku śmiertelnego, nie przerywa więzi kauzalnej między zachowaniem sprawcy a skutkiem (wyr. SA w Katowicach z 6.4.2006 r., II AKA 89/06, OSA w Katowicach 2006, Nr 3, poz. 12).

Wymierzając S. K. (1) karę 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 250 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł, sąd kierował się treści art.53kk. Dla realizacji odpowiedzialności karnej oskarżonego bez znaczenia jest ewentualne przyczynienie się W. G., G. S., czy chociażby P. B. (2), który tolerował naprawy garowni w trakcie jej pracy. Jednakże przyczynienie to powinno być brane pod uwagę przy ocenie stopnia winy S. K. (1). Dlatego też sąd potraktował tą okoliczność, jako okoliczność łagodzącą oraz to, że oskarżony nie był

dotychczas karany, zaś naruszenie przez niego norm prawnych można potraktować, jako zdarzenia jednostkowe, które już się nie powtórzą. Z tych powodów wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności sąd warunkowo zawiesił na minimalny okres próby wynoszący 1 rok. Cel kary zdaniem sądu zostanie osiągnięty nie tylko przez karanie za popełnione przestępstwo, ale również przez to, że da się szansę oskarżonemu polegającą na tym, że wyrządzone zło zostanie mu darowane pod warunkiem przestrzegania porządku prawnego. Dodatkowo, aby wzmóc resocjalizacyjne oddziaływanie kary, sąd wymierzył S. K. także w/w karę grzywny, która została również orzeczona z uwzględnieniem wysokości dochodów oskarżonego. Zdaniem sądu tak wymierzone kary powinny spełnić pokładane w nich cele zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa jak i w zakresie wychowawczego oddziaływania na samego oskarżonego.

Zgodnie z treścią art.627kpk zasądzono od S. K. (1) koszty sądowe, które po zsumowaniu wyniosły 1716,91 zł, w tym w kwotę 430 zł tytułem opłaty.